

PRZECIWKO „WYCHOWANIU DO AGRESJI” – CZYLI O POTRZEBIE I SPOSOBACH DZIAŁANIA NA RZECZ ZAPOBIEGANIA AGRESYWNOSCI MŁODEGO POKOLENIA

Wspólnota edukacyjna to zespół idei i wartości wyznaczających cele nauczania i wychowania. Wspólnota edukacyjna to jednocześnie wspólnota międzyludzka, połączona troską o prawidłowy rozwój przyszłych pokoleń, o bezpieczeństwo ludzi zamieszkujących tę samą geograficzną makroprzestrzeń europejską.

Wejście w struktury Unii Europejskiej niesie ze sobą wiele szans na lepszy rozwój jednostek. W odniesieniu do edukacji jest ono szczególnie korzystne, albowiem otwórzę młodym ludziom, jak nigdy dotąd, perspektywy kształcenia się w całej Europie, zdobycia wykształcenia zgodnego ze standardami europejskimi. W konsekwencji zlikwidowania granic politycznych zaczniemy tworzyć europejską wspólnotę ludzi, wartości i celów.

Powinnością społeczeństwa ludzi dorosłych wobec młodego pokolenia jest z jednej strony zapewnienie mu warunków do właściwego rozwoju i życia, z drugiej zaś – właściwe przygotowanie młodzieży do podjęcia zadań, jakich wymagała od niej będzie zmieniająca się ciągle rzeczywistość. Każde pokolenie ludzi dorosłych pragnie, by ich następcy żyli w świecie lepszym, bezpiecznym, z dala od wielkich zawirowań politycznych, od kataklizmów i narodowych tragedii, w rzeczywistości umożliwiającej dalszy postęp i rozwój każdej jednostki.

Zadaniem szeroko rozumianej nowoczesnej edukacji jest przygotowanie jednostki do stałego uczenia się, poszerzania zakresu wiedzy, rozumienia istoty zachodzących zmian, doskonalenia wyborów, podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności. Edukacja ma także nauczyć rozumienia drugiego człowieka, przygotować do współistnienia, współdziałania i współpracy z ludźmi o odmiennej kulturze, systemach wartości, zwyczajach, przekonaniach, religii; nauczyć tolerancji wobec odmienności innych. Ma wreszcie uczyć budowania przyszłości bez konfliktów i napięć, opartej na uniwersalnych wartościach i zasadach. Tymczasem świat współczesny jawi się jako coraz bardziej niebezpieczny i agresywny. Ostatnie lata przynoszą gwałtowny wzrost agresywności młodego pokolenia. Zjawisko to dostrzegane jest nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Kultura przemocy

Dane statystyczne i badania pedagogiczne wskazują na wyraźny wzrost zachowań agresywnych młodzieży. Sceną tych zachowań stały się stadiony, ulice, wydarzenia o charakterze kulturalnym (np. festiwal country w Mrągowie), gospodarczym (Szczyt Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Seattle – 1999 rok, w Pradze – 2000 rok, w Genewie – 2001 rok). Zdumiewającym, nawet dla samych badaczy, jest fakt, że coraz częściej mamy do czynienia z „agresją dla samej agresji”, podejmowaną bez wyraźnej przyczyny, odruchową, nierzadko zupełnie przypadkową. Innym, równie niepokojącym, faktem jest potwierdzany od kilku lat udział w zachowaniach agresywnych dzieci poniżej 13. roku życia.

Już w roku 1993 Jadwiga Raczkowska pisała, iż

przeprowadzone po raz pierwszy porównawcze badania przestępczości na świecie uwzględniające nie tylko policyjne dane, ale i relacje ofiar, wykazały, że Polska należy do grupy krajów o najwyższym poziomie przestępstw agresywnych i najwyższym ogólnym poziomie przestępczości, a jednocześnie bardzo wysokim poziomie nierejestrowanych czynów przestępczych, nawet tak poważnych jak rozboje¹.

Jednostka podejmująca wiele działań agresywnych nazywana jest agresywną. Termin „agresywność” odnosi się do szczególnej właściwości ludzi i rozumiany jest jako dyspozycja do zachowań agresywnych. Jest to właściwość nabyta i utrwalona w procesie rozwoju człowieka na podstawie uczenia społecznego, a polegająca na częstych, nieadekwatnych do bodźca, reakcjach agresywnych o znacznym nasileniu, występujących w stosunku do szerokiego zakresu obiektów społecznych. Ponadto, charakteryzuje się ona często nieumiejętnością kontrolowania reakcji, a także wyraźnym odczuwaniem i przejawianiem postawy wrogości wobec otoczenia². Charakterystyczną cechą zachowań agresywnych jest atak, czyli napaść słowna lub fizyczna, bezpośrednia czy pośrednia.

Rzeczywistość często oferuje młodym przekonanie (potwierdzone nierzadko także biografiami ich rodziców), że bardzo trudno jest zmienić na lepsze własną pozycję w społecznej hierarchii. Mamy już do czynienia z dziedziczeniem biedy – zdarzają się już dorosłe bezrobotne dzieci bezrobotnych rodziców. W tej sytuacji część młodych ludzi reaguje syndromem wycofania, wpada w pułapkę pijaństwa, narkotyków. Niektórzy poszukują innych sposobów „ustawienia się”, podejmując działania niezgodne z prawem („juma”, udział w grupach o charakterze przestępczym). Część młodych ludzi wybiera agresję, która staje się albo elementem strategii przetrwania, albo jedynym używanym językiem w dialogu z otaczającą ich rzeczywistością.

Agresywny sposób dialogu z otaczającym światem wydaje się cechą charakterystyczną młodego, „posierpniowego” pokolenia Polaków. Potwierdzają to badania³.

¹ J. Raczkowska, *Zagrożenie poczucia bezpieczeństwa agresją, przemocą, okrucieństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 10, s. 418.

² D. Wójcik, *Środowisko rodzinne a poziom agresywności młodzieży przestępczej i nieprzestępczej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 10.

³ Nawiązuję tu do szerokich badań prowadzonych od 1999 roku wśród osiemnastolatków. Ich wyniki były częściowo prezentowane m.in. w artykule *Syndrom agresywności polskiej młodzieży*, zamieszczonym w materiałach konferencyjnych: W. Kojs, R. Mrózek i R. Studenski (red.), *Młodzież w sytuacji zmian gospodarczych, edukacyjnych, społecznych i kulturowych*, t. 2, Cieszyn 1999, s. 81–92.

Wynika z nich, iż znaczna część młodego pokolenia to ludzie z syndromem agresywności (przejawiającym się w samoagresji, agresji ukrytej i agresji kierowanej na zewnątrz), a równocześnie mający niskie umiejętności hamowania swoich reakcji agresywnych.

Typowymi cechami znacznej części młodzieży są wrogość wobec otoczenia oraz nieświadomione skłonności agresywne. Przejawiają się one w niechęci do innych osób (głównie dorosłych), krytykowaniu wszelkich podejmowanych przez innych działań, wyrażanych opinii. Wrogość do otoczenia przejawia się również w podejrzewaniu innych o prywatę, kierowanie się jedynie własnym interesem. Osoby wrogo nastawione do otoczenia czują się wykorzystywane i niedoceniane, są nieufne wobec innych. Wrogość młodzieży widoczna jest chociażby w jej stosunku do polityków i rządzących. Jak wynika z badań przeprowadzonych nad licealistami przez Hannę Świdę-Ziembę i Krzysztofa Kicińskiego,

dzisiejsza młodzież wykazuje skrajną niechęć do polityków i prawie całkowity brak zainteresowania polityką. Politykom, i tym rządzącym, i opozycjonistom, zarzuca głupotę, nieuczciwość, interesowność. Prawie nie ujawnia sympatii do jakichkolwiek partii. [...] W opinii młodzieży mniej zamożnej świat polityki składa się bez wyjątku z oszustów i szalbierzy⁴.

Dla wielu młodych ludzi agresja stała się sposobem życia, wartością samą w sobie. Przykładem takiego funkcjonowania są bandy pseudokibiców, którzy przenoszą swoją agresję ze stadionów na ulice (np. Krakowa). Niszczą wszystko i wszystkich, którzy staną im na drodze. Po morderstwie kilkunastoletniego chłopca w jednej z krakowskich dzielnic, nad jego zwłokami zaintonowali:

Bo my jesteśmy pseudokibice,
burdy uliczne to nasze życie;
pałki, noże, kije, kastety
– to doprowadza nas do podniety.

Ich życiowe *credo* zawiera się w słowach: „kibic, zwierzę, fani, chuligani, krew na butach, morduj razem z nami...”.

W społeczeństwach rosną wskaźniki zachowań agresywnych. Już od wielu lat na świecie, a ostatnio także w Polsce, wskazuje się na tzw. zjawisko *road rage*, czyli drogowa wściekłość. *Road rage* stanowi najwyższy stopień *aggressive driving* (agresywnej jazdy) i jest coraz większym problemem także w Polsce. Przejawia się w agresywnej jeździe, bójkach i pobiciach wywołanych przez uczestników ruchu drogowego. Jeszcze kilka lat temu, jak wskazują dane Stowarzyszenia Psychologów Transportu w Polsce, do bójek na drogach dochodziło sporadycznie, a ich sprawcami byli przede wszystkim przestępcy albo wybitnie nie zrównoważeni psychicznie osobnicy. W chwili obecnej osobnikami dotkniętymi syndromem Mad Maksa są nierzadko ciężko zapracowani obywatele, którzy dotychczas nie mieli konfliktów z prawem. Policja coraz częściej wzywana jest do regularnych mordobić między ogarniętymi szałem kierowcami. Stwierdza się też, że aż 66% śmiertelnych wypadków drogowych spowodowanych było niezwykle agresywną jazdą⁵.

⁴ Cyt. za: M. Pęczak, *Inwazja przemocy*, „Polityka” 2000, nr 37, s. 31.

⁵ Badania Stowarzyszenia Psychologów Transportu w Polsce. Dane cyt. za: V. Ozimkowski, P. Szaniawski, P. Kapelański, *Wściekłość na drodze*, „Newsweek” 2004, nr 48, s. 49.

Młodzież w całej Europie zbroi się na potęgę. W Niemczech około 8% uczniów przechodzi do szkoły z narzędziami walki. W Stanach Zjednoczonych, gdzie zdobycie broni palnej nie sprawia większych problemów młodzieży, co czwarty wypadek śmiertelny spowodowany jest jej użyciem.

Kraje uprzemysłowione opanowała „kultura noża”. W Wielkiej Brytanii przestępstwa popełnione z użyciem noża stanowią 62% wszystkich przestępstw wśród młodzieży, co sprawia, że i porządna, ale przestraszona młodzież także zaczyna nosić ostre narzędzia⁶. Niewiele niższe wskaźniki odnotowuje się w Polsce. „Kultura noża” pojawiła się u nas w latach 90. wraz z rosnącą falą przestępczości. Akceptacja młodzieży dla posiadania broni jest wysoka. Ponad 2/3 młodzieży objętej sondażem „Newsweeka” uważa, że posiadanie broni zwiększa bezpieczeństwo, 55% przyznało się do noszenia różnego rodzaju broni. Młodzież nosi przy sobie noże, kastety z pianki poliuretanowej z powbijanymi w nie żyłkami, pojemniki z gazem paralizującym, gumowe pałki. Narzędzia obrony mają poprawić samopoczucie, zmniejszyć poczucie lęku.

Jak wynika z badań przeprowadzonych w roku 2003 przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, 67% młodzieży doświadczyło aktów agresji i przemocy, a 88% było jej świadkiem w szkole. Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że w roku 2003 doszło w Polsce do ponad 51 000 kradzieży, rozbojów i wymuszeń. W ciągu dziesięciu lat zjawisko wzrosło 2,5-krotnie. Co ósmego z nich dokonano przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, najczęściej noża. Co piąty napastnik był młodociany.

Agresja i przemoc są odporne na granice terytorialne, jednak pełne otwarcie granic sprzyjało będzie nie tylko wymianie ludzi i towarów, ale również swobodnemu przewożeniu broni, narkotyków, niebezpiecznych materiałów i napływu niebezpiecznych osób. Narzędzia przemocy staną się łatwiej dostępne, a kultura przemocy zacznie silniej przenikać do środowisk dotychczas niezagrożonych.

Jak wytłumaczyć tę „kulturę noża”? Młodzież, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, twierdzi, że nosi przy sobie broń, ponieważ boi się napadów, czuje się coraz bardziej zagrożona, czuje też, że nikt jej nie chroni. Tak naprawdę młodzi ludzie nie chcą używać noszonej broni; ma ona zwiększyć ich poczucie bezpieczeństwa. Wzrost zachowań agresywnych młodzieży tłumaczony jest wzrostem poczucia zagrożenia.

Problem agresji jest problemem międzynarodowym, globalnym. W Polsce zjawisko ma nieco mniejszy wymiar niż w innych regionach świata. Nie ma u nas jeszcze kordonów policji chroniących wejść do szkół, nie ma jeszcze bramek z wykrywaczami metalu przy drzwiach placówek. Polska młodzież, choć w dużej części uzbrojona, nie nosi przy sobie broni palnej. Ale, biorąc pod uwagę tendencje światowe, taka sytuacja pojawi się też w Polsce. Wiele placówek zatrudnia ochroniarzy, funkcjonują już patrole szkolne złożone z przedstawicieli policji, przygotowane do pomocy w sytuacji zagrożenia, wiele szkół jest monitorowanych.

⁶ I. Dominik, *Zabawy z bronią*, „Newsweek” 2004, nr 16, s. 67.

Próba poszukiwania źródeł

Agresja jest zjawiskiem znanym od zarania dziejów ludzkości. Porównuje się ją często do zachowań charakterystycznych dla zwierząt, dla których stanowi ona istotny element walki o byt. O ile jednak agresja zwierząt warunkuje ich istnienie (jako że jednostki słabsze nie mają szans na przeżycie), o tyle agresja współczesnego człowieka – poza sytuacjami napaści, wojny – nie wynika z konieczności utrzymania przy życiu siebie i swoich najbliższych.

Temat agresji jest niezwykle złożony. Świadczy o tym zarówno liczba publikacji, których ostatnie lata przynoszą bardzo dużo, jak i szerokie zainteresowanie przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych – psychologów, pedagogów, socjologów. Nasilające się w ostatnich latach zjawisko agresji dzieci i młodzieży implikuje pytania o jej źródła, uwarunkowania, czynniki różnicujące. Badacze problemu wskazują na ogromną złożoność uwarunkowań zachowań agresywnych. Wśród nich wymienia się koncepcje zakładające genetyczne przyczyny agresji (od instynktu walki) czy też agresję jako reakcję na frustrację. Agresja może być też następstwem nabytego popędu czy nawyku. Badacze są zgodni, że bez względu na przyjętą koncepcję źródła agresji podlega ona daleko idącym modyfikacjom w wyniku oddziaływań społecznych, jakim poddawana jest jednostka.

W ostatnich latach szczególnego znaczenia nabiera koncepcja zakładająca, iż zachowania agresywne stanowią rezultat oddziaływań wychowawczych. A. Bandura i R.H. Walters uważają, że agresja „to wyuczony i utrwalony za sprawą nagród sposób zachowania, który może dochodzić do skutku w sposób automatyczny”⁷. Zwolennicy teorii uczenia się oraz koncepcji poznawczych przyjmują, że agresja jest „wyuczoną formą zachowania, a jej konieczność ma charakter warunkowy”. Warunkiem zaistnienia agresji jest obecność w otoczeniu człowieka czynników ją facylitujących (np. aprobaty innych osób), a także zajście określonych procesów poznawczych w umyśle potencjalnego agresora. W myśl powyższych koncepcji agresja ma pochodzenie społeczne.

Nie ulega wątpliwości, że zachowanie agresywne ma strukturę wieloczynnikową. Poza predyspozycjami osobowościowymi, jego źródła tkwią na zewnątrz jednostki, w czynnikach środowiskowych.

Otoczenie człowieka obfituje, niestety, zarówno w powody do zachowań agresywnych, jak i w czynniki je facylitujące. Agresja może stanowić narzędzie do zdobycia czegoś (agresja instrumentalna), może być odpowiedzią na prowokację, sposobem reakcji w niekorzystnej sytuacji. Podłoże zachowania agresywnego mogą stanowić negatywne emocje (agresja emocjonalna). Możemy także mówić o nieemocjonalnym podłożu agresji. Pojawia się ona wówczas, gdy zachowanie agresywne jawi się jako efekt obserwowania zachowań innych osób. Wspomniana droga nabywania agresji oparta jest na mechanizmie modelowania. Zdaniem A. Bandury, modelowanie stanowi pośrednią drogę nabywania zachowań agresywnych. Jest to podstawowy sposób uczenia się agresji⁸.

⁷ E. Gruszecka, *Czy agresja jest konieczna*, „Scholasticus” 1994, nr 3–4, s. 94.

⁸ Tamże, s. 93

Mechanizm modelowania jest także odpowiedzialny za łatwe rozprzestrzenianie się różnych wzorców agresywnego zachowania, a tym samym – za upowszechnianie się zachowań agresywnych i przenoszenie ich (drogą przekazu społecznego) na kolejne pokolenia naszej cywilizacji.

Podkreśla się, że agresywność jest wynikiem uwarunkowań współczesnego ludzkiego bytu, jego dehumanizacji i regresu człowieczeństwa. Jak pisze H. Skolimowski: „Regres człowieczeństwa w naszych czasach jest faktem, a nie tylko hipotezą”⁹. Jako kryteria tego regresu autor przyjmuje:

- wzrost przemocy, gwałtu, zabijania;
- radykalną dewaluację wartości życia ludzkiego;
- zanik celu życia (sensu życia), zagubienie¹⁰.

W Białej Księdze Komisji Europejskiej czytamy:

Świat przechodzi obecnie okres głębokich zmian. Wszystko wskazuje na to, że społeczeństwo europejskie, tak jak inne, wchodzi w nowy wiek [...]. Wiek globalizacji zmian, społeczeństwa informacyjnego, bulwersujących wydarzeń technicznych i naukowych – niesie wiele pytań i obaw, przede wszystkim dlatego, że nie udało się odpowiednio zarysować jego konturów¹¹.

Odrzucenie dotychczasowego porządku, a jednocześnie brak wizji przyszłego społeczeństwa, chaos aksjologiczny i normatywny, poczucie osamotnienia, zagubienia i zagrożenia – wszystko to sprawia, że młode pokolenie wchodzi w dorosłe życie w klimacie napięć, lęków i strachu. Jak podkreślają badacze, zjawiskiem ostatnich lat (nie tylko w Polsce) jest kryzys więzi społecznej i kryzys zaufania. Ich przyczynami są przede wszystkim:

1. Komplikowanie się życia społecznego i niedostatek zaufania, a także brutalizacja życia.
2. Globalizacja życia społecznego i załamywanie się wielu instytucji opieki społecznej, zmniejszanie się roli państwa w tej sferze.
3. Chaos aksjologiczny i normatywny reguł prawnych i obyczajowych.
4. Krytyka instytucji życia politycznego, gospodarczego i społecznego, marginalizowanie roli kultury.
5. Bezrobocie jako zjawisko o wielorakich skutkach, kształtujące poczucie niepewności i niewiary w przyszłość.
6. Niektóre skutki transformacji ustrojowej oraz nowych międzynarodowych procesów integracyjnych i dezintegracyjnych.
7. Słabość różnych organów i rodzajów kontroli oraz sposobów wyrażania opinii społecznej¹².

Niemalą rolę w rozprzestrzenianiu się agresji i przemocy, a także wewnętrznych i zewnętrznych niepokojów człowieka może odgrywać informacja. Technologia informacyjna stworzyła nowe społeczeństwo, nazwane przez Daniela Bella postindustrial-

⁹ H. Skolimowski, *Powstrzymać regres człowieczeństwa*, Konferencja Senatu RP, Warszawa 1997, s. 78–79.

¹⁰ Tamże, s. 79.

¹¹ Biała Księga Komisji Europejskiej, *Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Warszawa 1997, s. 77.

¹² Za: Cz. Banach, *Refleksje o rozwoju i regresie człowieczeństwa* [w:] J. Kuźma, Z. Szarota (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, t. 1, Kraków 1998, s. 21.

nym, jego strategicznym bogactwem stała się informacja. Dzięki telewizji kablowej i Internetowi informacje w bardzo krótkim czasie przenoszone są z jednego krańca kuli ziemskiej na drugi. Czas na uzyskanie informacji ograniczony został do minimum, poszerzył się też krąg ich odbiorców.

Informacja może służyć rozwojowi i postępowi, ale jest też źródłem niepokojów i lęków wynikających z nieumiejętności jej interpretowania i wartościowania. Wreszcie, możliwość docierania w krótkim czasie do ogromnej populacji odbiorców pozwala na manipulowanie nimi w celu osiągnięcia celów politycznych, ideologicznych, tworzenia atmosfery zagrożenia, kształtowania postaw wrogości wobec innych (nacji, państw, grup, partii itp.), podsycaenia nienawiści. Możliwość natychmiastowego przekazu informacji może stanowić współcześnie jedno ze źródeł szerzenia się agresji, zarówno wewnętrznej (przejawianej w niepokojach, lękach), jak i zewnętrznej, widocznej w wojnach gangów, grup kibiców sportowych czy akcjach terrorystycznych. Technologia informacyjna sprzyja też szerzeniu się pedofilii, handlu ludźmi czy pornografii.

Ostatnio coraz częściej podkreśla się związek agresji ze wzrostem poziomu frustracji społeczeństwa. Z roku na rok rośnie poczucie napięcia i niepokoju wśród Polaków. Obecnie dotyczy ono już 90% rodaków. Agresją odreagowujemy irytującą codzienność. Potwierdzają to psychiatry, którzy twierdzą, że żyjemy w bardzo nerwowych czasach; coraz więcej ludzi przyznaje, że nie daje sobie rady z psychicznymi obciążeniami, zwiększa się liczba osób dotkniętych depresją, rosną wskaźniki samobójstw.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn wzrostu agresji wśród dzieci i młodzieży są środki masowego przekazu, które, ukazując świat pełen okrucieństwa i przemocy, stają się źródłem irracjonalnego lęku, poczucia zagrożenia. Badacze od wielu lat zwracają uwagę na ten problem. Już w roku 1982 Eron i Huesmann dowiedli, że „im bardziej brutalne filmy człowiek ogląda w dzieciństwie, tym częściej jako nastolatek lub dorosły posługuje się przemocą”¹³. Równie szkodliwy wpływ na rozwój dzieci i młodzieży ma wiele gier komputerowych i telewizyjnych. Media lansują okrucieństwo poprzez projekcje programów nasyconych brutalnością i agresją. Przykładem są filmy, ale także wiele programów o charakterze publicystycznym, które zamiast osłabiać tkwiące w ludziach lęki, podsycają je. Niebezpieczeństwo negatywnych wzorów postaw moralnych tkwi również w programach przekazywanych za pośrednictwem Internetu.

Współczesność oglądana z perspektywy przekazów telewizyjnych, czasopism, reklam jawi się jako schizofreniczny zlepek dwóch rzeczywistości. Z jednej strony – barwna rzeczywistość kolorowych pism, pełna najnowszych modeli błyszczących samochodów, smukłych kobiet i pięknych, młodych mężczyzn. Czysty świat reklam – pełen połysku, elegancji, garniturów i sukien spod igły. Tuż obok newsy z życia „wyższych sfer” – aktorów, reżyserów, polityków. Najnowsze modele samochodów, najdalsze podróże, kosztowne wille, urządzone według najnowszych trendów mody: *high life*. Wszystko zdaje się krzyczyć: „popatrz, ty też to możesz mieć”. Z drugiej strony – rzeczywistość przemocy, pełna brutalności i zła: kolejne ofiary dawnych i nowych wojen, zamachów terrorystycznych, kolejne afery polityczne i gospodarcze.

¹³ Cyt za: E. Aronson, M.R. Akest, D.T. Wilson, *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997, s. 512.

Spółeczeństwo ludzi dorosłych lansuje model człowieka zaradnego, człowieka sukcesu, za miarę przyjmując dobra materialne – liczbę samochodów, stan konta bankowego, willę z basenem. Rankingi najbogatszych wskazują, że liczy się ten, kto „ma”, choć niekoniecznie „jest”. Wartości duchowe, intelektualne, moralne są znacznie mniej istotne, jeśli nie idzie z nimi w parze umiejętność przełożenia ich na stan konta. Nie może zatem dziwić, że tak wielu młodych Polaków ma wysoki wskaźnik aspiracji materialnych, że boją się zaklasyfikowania do szeregu życiowych nieudaczników, że wolą wyjechać na Zachód, bo tam się więcej zarabia, bo tam można w kilka lat osiągnąć to, na co tutaj trzeba by pracować całe życie. Ludzi biednych, bezrobotnych postrzega się jak życiowych nieudaczników czy pasożytów żyjących z pracy innych. Przeświadczenie o konieczności osiągnięcia sukcesu wpędza w stresy i lęki, od najmłodszych lat zmusza do rywalizacji z innymi, bywa, że popycha do podejmowania działań niezgodnych z prawem.

W stronę miłości

Jednym z podstawowych zadań współczesnej edukacji musi być pedagogia miłości, przywrócenie naczelnego znaczenia takim wartościom, jak życie i dobro drugiego człowieka.

Czy jest to możliwe w świecie, w którym co cztery minuty umiera z głodu dziecko? W świecie, w którym życie ludzkie nabrało wartości zawleczonej do zapłonu w aktach terrorystycznych, w którym życie i śmierć setek tysięcy ludzi zależą od decyzji jednostek i jednego ruchu ręką na pulpicie strategii wojennej? W świecie, w którym obojętniejemy wobec kolejnych liczb ofiar odczytywanych z odbiorników telewizyjnych, radiowych i z gazet – wobec takich liczb czujemy lęk, że kolejnymi w rządzie cyfr możemy być my sami?

Z jednej strony głoszone są hasła o przyszłym świecie bez konfliktów, napięć i terroryzmu, z drugiej – coraz większe środki wydaje się na zbrojenia. Z jednej strony głosimy hasła miłości do człowieka, z drugiej – podejmujemy działania skazujące na śmierć kolejne ofiary, najczęściej zupełnie niewinne, przypadkowe.

Człowiek znaczy coraz mniej. Można nim handlować, sprzedawać i kupować, traktować jak zbiornik organów wymiennych, wykorzystywać do zaspokajania własnych żądz (np. pedofilia). Można handlować jego życiem (handel skórą), decydować o jego życiu lub śmierci (eutanazja). *Homo homini lupus*.

Eibl-Eibesfeldt¹⁴ wskazuje, że sposobem przeciwdziałania agresji jest rozbudzanie nowych więzi społecznych opartych na wzajemnej miłości. Erich Fromm¹⁵ podkreśla, że potrzebne jest społeczeństwo ludzi zdolnych do odczuwania miłości i szacunku dla życia, do rozwijania w sobie zdolności kochania, do czerpania radości z dawania i dzielenia się. Takie społeczeństwo powstać może tylko poprzez głęboką zmianę serca ludzkiego. T. Frąckowiak mówi o zasadzie powszechnej zyczliwości, która

¹⁴ I. Eibl-Eibesfeldt, *Miłość i nienawiść. Historia naturalna elementarnych sposobów zachowania się*, Warszawa 1998.

¹⁵ E. Fromm, *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, Warszawa 1994.

zbliża i ubogaca. Jest drogą wyjścia z niewoli braku szansy życiowej, gdyż umożliwia wymianę doświadczeń. Wcale nie przeszkadza temu istnienie różnic między osobami, grupami społecznymi i całymi społecznościami¹⁶.

Trzeba nam krzycieć globalną miłość w miejsce wojen i nienawiści. Potrzebny jest międzynarodowy ruch na rzecz miłości do człowieka. Przez wiele lat rozwijał go papież Jan Paweł II – niewątpliwie największy współczesny autorytet. Działalność Ojca Świętego udowodniła, że możliwe jest skupianie młodych wokół hasła miłości. Przykłady tego widzieliśmy w corocznych spotkaniach młodzieży z Ojcem Świętym, w jego licznych spotkaniach z młodymi ludźmi podczas pielgrzymek, w spotkaniach modlitewnych, gdzie widzieliśmy młodzież wrażliwą na ludzką krzywdę, rozmodloną, przepojoną miłością do drugiego człowieka. I ten ruch również, dzięki działalności papieża, nabrał charakteru ogólnoświatowego, globalnego. Jednocześnie ten ruch miłości stworzył doskonałą płaszczyznę do poszukiwania i podejmowania rozwiązań o charakterze legislacyjnym, instytucjonalnym. Autorytet, jakim cieszył się Jan Paweł II, nie tylko wśród wierzących, wyraźnie wskazuje, iż – jak pisze Zbigniew Kwieciński – „młodzież potrzebuje stykać się z dorosłymi, którzy wiele umieją, którzy są godni szacunku, z którymi można się identyfikować”¹⁷.

Podstawy profilaktyki wyraźnie wskazują, że wśród głównych czynników chroniących człowieka przed niedostosowaniem społecznym są m.in. więzi społeczne i praktyki religijne. Więzy społeczne nieodrodnice łączą się z rodziną. To w niej jednostka zaspokaja potrzeby miłości, akceptacji, uznania, aktywności. To poprzez miłość doświadczaną wśród najbliższych uczy się miłości do samego siebie i do innych ludzi. Wiele badań potwierdza tezę, że zaburzenia w zachowaniu dzieci i młodzieży mają swoje korzenie w zaburzonym życiu rodzinnym. Z miłości najbliższych, ich troski i bliskości wyrasta *homo amos*, człowiek kochający siebie i innych ludzi. Nie można uczyć dziecka miłości i szacunku dla innych ludzi, nie czyniąc z nich wartości w jego wychowaniu.

Na całym świecie – apelują uczeni (P. Sztompka, Cz. Banach i in.) – potrzebny jest program odradzania zaufania społecznego. Społeczność polska odczuwa tę konieczność równie głęboko.

Trzeba więc w polityce zmierzającej do odrodzenia zaufania społecznego poszukiwać równowagi względów praktycznych i moralnych, prowadzić dyskursy otwarte i partnerskie, czuwać nad umacnianiem wartości uniwersalnych, aby móc zapewnić obronę i rozwój cywilizacji humanistycznej¹⁸.

Zahamowanie rozprzestrzeniania się agresji powinno stać się, w moim odczuciu, jednym z priorytetów Unii Europejskiej. Obok działań zmierzających do podniesienia poziomu edukacji należy opracować strategię działania zmierzające do ograniczania źródeł przemocy i agresji młodego pokolenia, zaprzestania wychowania do agresji. Słusznym byłoby powołanie w strukturach Rady Europy Komisji do spraw Profilaktyki, której zadania na terenach poszczególnych państw realizowałyby krajowe komisje do spraw profilaktyki. Do zadań komisji należałoby m.in.:

¹⁶ T. Frąckowiak (red.), *Arytmia egzystencji społecznej a wychowanie*, Warszawa 2001, s. 37–38.

¹⁷ Z. Kwieciński, *Socjopatologia edukacji*, Olecko 1995, s. 154.

¹⁸ Cz. Banach, dz. cyt., s. 22.

– opracowanie i wdrażanie europejskiego programu przeciwdziałania lansowaniu agresji i przemocy w środkach masowego przekazu, w tym głównie w telewizji i Internecie;

– powołanie struktur kontrolnych w odniesieniu do treści programów telewizyjnych, gier telewizyjnych i komputerowych;

– opracowywanie szeroko zakrojonych, międzynarodowych programów profilaktycznych, mających na celu informowanie społeczeństw o zaletach i szkodliwości oddziaływania środków masowego przekazu na dzieci i młodzież;

– upowszechnienie w skali międzynarodowej (m.in. przez kulturę i sztukę, media) wiedzy o źródłach zachowań agresywnych oraz zagrożeń wynikających z edukacji nasyconej agresją i przemocą;

– opracowywanie i wdrażanie programów profilaktycznych wartościowych wychowawczo, sprzyjających rozwijaniu zdolności i zainteresowań dzieci i młodzieży, kształtowaniu postaw tolerancji i akceptacji wobec wszelkiej odmienności (narodowej, rasowej, religijnej);

– lansowanie i nagradzanie szerokich inicjatyw społecznych aktywizujących młode pokolenie do aktywności i samorozwoju;

– kontrola dostępu dzieci i młodzieży do wszelkich rodzajów alkoholu, wyeliminowanie napojów alkoholowych z wszystkich imprez kulturalnych i sportowych, których odbiorcami są dzieci i młodzież (w chwili obecnej wiele tego typu wydarzeń odbywa się pod patronatem wytwórni piwa);

– propagowanie w środkach masowego przekazu inicjatyw służących organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży;

– opracowywanie międzynarodowych programów profilaktycznych – stworzenie w tym zakresie bazy do wymiany doświadczeń poszczególnych państw;

– diagnozowanie oczekiwań dzieci i młodzieży dotyczących form spędzania czasu wolnego oraz tworzenie warunków do ich realizacji;

– prowadzenie szerokiej kampanii na rzecz aktywnych i zdrowych form spędzania czasu wolnego w celu podnoszenia świadomości społecznej w tym zakresie;

– zwiększenie kontroli nad młodzieżą, szczególnie w miejscach i sytuacjach znanych z wydarzeń o charakterze agresywnym (stadionach, koncertach);

– zdecydowana zmiana prawa: wprowadzenie w państwach Europy zakazu noszenia wszelkiego typu narzędzi służących do przemocy (kominiaerek, noży, tasaków, siekier, kastetów i in.);

– tworzenie patroli szkolnych i środowiskowych złożonych z przedstawicieli policji, przygotowanych do pomocy w sytuacji zagrożeń (np. pobic);

– zatrudnienie w szkołach profesjonalnych profilaktyków, odpowiedzialnych nie tylko za opracowanie i realizowanie całego programu profilaktycznego, ale również za przygotowanie kadry do jego realizacji;

– powoływanie organizacji pozarządowych pomagających młodzieży w radzeniu sobie z przemocą. Tego typu organizacje istnieją już w wielu krajach Europy (np. Wielkiej Brytanii czy Francji);

– przeciwdziałanie brutalizacji życia publicznego, eliminowanie agresji z działań i wypowiedzi polityków – jednej z najbardziej agresywnych grup zawodowych;

– podejmowanie inicjatyw społecznych sprzyjających odnawianiu więzi społecznych w rodzinach, szkole, środowiskach lokalnych;

- transmisja dobrych obyczajów, zasad i norm współżycia między ludźmi opartych na wartościach uniwersalnych i zapisach prawa międzynarodowego;
- rozwijanie empatii, wrażliwości, wyobraźni humanistycznej poprzez wprowadzenie w szkołach kształcenia emocjonalnego, a także – rozpowszechnianie programu edukacji emocjonalnej dla rodziców;
- zapoznanie ze strategiami rozwiązywania konfliktów w sposób pokojowy, z wyeliminowaniem zemsty, odwetu;
- wyrabianie w młodym pokoleniu odpowiedzialności za własne słowa i czyny, za innych, szczególnie słabszych, wymagających wsparcia i pomocy;
- kształtowanie postaw altruistycznych i pomocowych;
- wyrabianie postaw negacji wobec wszelkiego zła, wskazywanie sposobów przeciwdziałania się zjawiskom patologicznym.

Ograniczenie agresywnej edukacji młodych pokoleń wymaga w pierwszym rzędzie dobrej woli organizacji międzynarodowych, a tej – jak pisze T. Pilch – ciągle brakuje. „Ograniczają się one do uchwalenia rezolucji i apeli o zaniechanie gwałtu i przemocy, które pozostają bez wyraźnych efektów”¹⁹.

Niezbędne jest zwiększone inwestowanie w profilaktykę i jej integrację z polityką społeczną i edukacyjną. Obok Europy edukacji i szkolenia potrzebna jest nam Europa bezpieczeństwa, w przeciwnym razie „kultura noża” stanie się podstawowym sposobem kontaktów międzyludzkich.

Utopia polskiej profilaktyki

W Polsce receptą na agresywne zło miała być reforma edukacji. Stworzenie nowego ustroju szkolnego miało przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa dzieci najmłodszych, poprzez wydzielenie szkół podstawowych i gimnazjów. Zakładano również, że stworzenie szkół gimnazjalnych pozwoli na bardziej skuteczną pracę wychowawczą z młodzieżą będącą w najtrudniejszym okresie adolescencji. Pracę w tych placówkach mieli podjąć najlepsi wychowawcy, w nauczaniu i wychowaniu miało się wykorzystywać najlepsze i najbardziej skuteczne dla tego okresu życia metody i formy. Stało się inaczej. Kryzys finansowy sprawił, że Ministerstwo wycofało się z tej zapowiedzi, rezygnując tym samym z realizacji jednego z zasadniczych celów reformy. W miejsce nowych szkół powstały szkoły-molochy, skupiające młodzież w wieku 7–16 czy 10–16 lat (poprzednio ze szkół podstawowych odchodziła młodzież w wieku lat 15). Stworzono także wiele zespołów szkół, w których uczą się uczniowie z tzw. zerówki, szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum. Problemy wychowawcze zamiast maleć, zaczęły narastać. Zarówno uczniowie, nauczyciele, jak i rodzice skarżą się na akty agresji i przemocy podejmowane wobec dzieci przez uczniów starszych klas. Rodzice uczniów klas IV–VI opisują, „co się dzieje w szkolnych ubikacjach. Jak licealiści kopulują na oczach maluchów, palą papierosy, narkotyzują się, piją alkohol”²⁰.

¹⁹ T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa 1993, s. 389.

²⁰ A. Moskaluk, *Biją w szkole*, „Gazeta Lubuska” 6/7 listopada 2004, s. 4.

Utrudnienia w profilaktyce tkwią zarówno w czynnikach zewnętrznych (współpracy rodziców ze szkołą, udziale innych podmiotów środowiska lokalnego, ograniczeniach finansowych, głębokości i złożoności problemów), jak i w czynnikach wewnętrznych, tkwiących w samym nauczycielu. Kadra nauczycielska jest nadal – mimo oczekiwań reformy – przygotowywana głównie do realizacji funkcji dydaktycznej, w niewielkim zaś stopniu do funkcji wychowawczej i prawie w ogóle do profilaktycznej. Wprawdzie liczne grono nauczycieli od wielu już lat podnosi swoje kwalifikacje w tym zakresie, uczestnicząc w różnych formach dokształcania, nadal jednak jest to zbyt mało na podejmowanie zintegrowanych i systematycznych działań profilaktycznych. Zadania szkolnej profilaktyki w wielu szkołach przydzielane są nauczycielom na zasadzie przydziału obowiązków, bez wnikania w ich kwalifikacje, nierzadko również bez ich wewnętrznej akceptacji.

Przygotowanie do pracy profilaktycznej wymaga rzetelnej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej, umiejętności terapeutycznych. Tymczasem przygotowanie większości nauczycieli w tym zakresie ogranicza się do 270 godzin realizowanych w ramach studiów wyższych. To zbyt mało, by móc podejmować się diagnozy środowiska społecznego, diagnozy uczniowskich potrzeb, różnych na poszczególnych etapach rozwoju; by opracowywać, realizować i ewaluować programy profilaktyczne. To prawdopodobnie z tego powodu wielu uczniów klas gimnazjalnych²¹ nie odczuwa działań szkoły w zakresie profilaktyki uzależnień.

Realizacja profilaktyki uzależnień wymaga szczególnych kompetencji osobowościowych prowadzących ją osób. Oczekuje się, że nauczyciel będzie znał i stosował cały arsenał środków oddziaływania wychowawczego, będzie w pełni asertywny (i będzie uczył tej asertywności swoich wychowanków), empatyczny (i uczył tej empatii podopiecznych), że będzie umiał, niczym lekarz dusz, rozpoznawać i leczyć indywidualne deficyty rozwojowe wychowanków i ich potrzeby. Tymczasem nauczyciele to przecież reprezentanci tego samego polskiego społeczeństwa, w którym 80% opowiada się za stosowaniem kar fizycznych, społeczeństwa pogubionego w uznawanym przez siebie systemie wartości, bezradnego wobec nasilającego się wokół zła. To przedstawiciele zawodu wewnętrznie skonfliktowanego w walce o utrzymanie pracy, pracujący w poczuciu zagrożenia, nierzadko wypaleni zawodowo, zrezygnowani, podejmujący zachowania agresywne i przemocowe.

W. Muzyka i J. Bińczycka dowodzą, że nauczyciele są niedostosowani do, jakże głęboko i szybko, zmieniającej się rzeczywistości szkolnej i że szkoła jest przestarzała dydaktycznie oraz zdehumanizowana psychospołecznie przez samych pedagogów²². Powyższy postulat uzasadniają również problemy wychowawcze, wobec których stają nauczyciele oraz – wspomniany już – wzrost niedostosowania społecznego wychowanków. W założeniu oddziaływań profilaktycznych szkoła jest miejscem głównie profilaktyki pierwszorzędowej. Tymczasem rzeczywistość przerasta te zadania, często stawiając jej pracowników w obowiązku podejmowania działań z zakresu profilaktyki drugo-, a bywa że i trzeciorzędowej. Coraz częściej nauczyciele mają w swojej pracy do czynienia z uczniami o średnim i nierzadko już też – wysokim poziomie zachowań ryzykownych. Są zobowiązani z jednej strony pomóc dziecku, z drugiej – chronić po-

²¹ Nawiązuję tu do badań realizowanych w roku 2004 przez studentów Instytutu Pedagogiki WSP TWP w Walbrzychu, w ramach prac licencjackich.

²² Cyt za: B. Śliwerski, *Program wychowawczy szkoły*, Warszawa 2001.

została część uczniów przed jego negatywnym wpływem. Bez wsparcia ze strony specjalistów – profesjonalnego profilaktyka, psychologa, terapeuty, pedagoga socjalnego – bez ścisłej współpracy ze środowiskiem lokalnym, bez wyraźnego podziału zadań i wspólnej ich realizacji – cel ten nie może być osiągnięty, co będzie skutkowało wzrostem patologii.

Skuteczna profilaktyka wymaga działań systemowych, pracy w ramach całej sieci profilaktycznej. Oczekiwanie, że problemy wynikające z zaburzeń w zachowaniu uczniów rozwiążą sami nauczyciele, jest mrzonką. Nieprawidłowością jest również obarczanie tymi zadaniami pedagoga szkolnego, który – choćby był najlepiej przygotowany – potrzebuje wsparcia i rzetelnej pomocy ze strony wspomnianych specjalistów. Tak więc szkolne programy profilaktyki powinny być skorelowane z programami pozaszkolnymi (gminnymi, osiedlowymi), a także – z uniwersalnymi oraz indywidualnymi zadaniami rozwojowymi uczniów. Wymaga to od jej realizatorów, szczególnie zaś nauczycieli, wysokiego poziomu umiejętności profilaktycznych, przygotowania do prowadzenia działań profilaktycznych dostosowanych do potrzeb uczniów.

O potrzebie wsparcia nauczycieli w ich swoistej „walce” z demoralizacją i przestępczością młodzieży świadczy – przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 stycznia 2004 – Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przestępczości wśród Dzieci i Młodzieży.

Postscriptum

Przeciwdziałanie agresji nie może być jedynie zadaniem szkół czy środowisk lokalnych. Wymaga ono podjęcia działań na szczeblu Rady Europy i rządów poszczególnych państw. Mimo że wiek dorastania charakteryzuje się tendencją do buntu, protestu i eksperymentowania, to jednak agresja nie jest młodzieńczą gripą, nie zaczyna się i nie kończy wraz z wiekiem dorastania. Zaczyna się znacznie wcześniej, od modelowania zachowań we wczesnym dzieciństwie, a z agresywnego nastolatka wyrasta mniej czy bardziej agresywny dorosły, który przekaże swoje zachowanie kolejnym pokoleniom.

W świecie, w którym agresja stała się wartością samą w sobie, (jak np. wśród kibiców „Cracovii” i „Wisły”) przyzwolenie na noszenie jakiegokolwiek broni jest akceptacją agresji. Młody człowiek z bronią w ręku przypomina granat z wyciągniętą zawleczką.

Literatura

- Aronson E., Akest M.R., Wilson D.T., *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997.
Banach Cz., *Refleksje o rozwoju i regresie człowieczeństwa* [w:] J. Kuźma, Z. Szarota (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, t. 1, Kraków 1998.
Biała Księża Europejskiej. *Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Warszawa 1997.
Dominik I., *Zabawy z bronią*, „Newsweek” 2004, nr 16.

- Eibl-Eibesfeldt I., *Miłość i nienawiść. Historia naturalna elementarnych sposobów zachowania się*, Warszawa 1998.
- Frąckowiak T. (red.), *Arytmia egzystencji społecznej a wychowanie*, Warszawa 2001.
- Fromm E., *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, Warszawa 1994.
- Gruszecka E., *Czy agresja jest konieczna*, „Scholasticus” 1994, nr 3–4.
- Knopf H., Gallschütz Ch., Horn H., *Aggressives Verhalten und Gewalt in der Schule. Prävention und Konstruktiver Umgang mit Konflikten*. Oldenbourg, München 1996.
- Kwieciński Z., *Socjopatologia edukacji*, Olecko 1995.
- Milkowska-Olejniczak G., *Syndrom agresywności polskiej młodzieży* [w:] W. Kojs, R. Mrózek, R. Studenski (red.), *Młodzież w sytuacji zmian gospodarczych, edukacyjnych, społecznych i kulturowych*, t. 2, Cieszyn 1999.
- Ozimkowski V., Szaniawski P., Kapelański P., *Wścieklizna na drodze*, „Newsweek” 2004, nr 48.
- Pęczak M., *Inwazja przemocy*, „Polityka” 2000, nr 37.
- Raczkowska J., *Zagrożenie poczucia bezpieczeństwa agresją, przemocą, okrucieństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 10.
- Skolimowski H., *Powstrzymać regres człowieczeństwa*, Konferencja Senatu RP, Warszawa 1997.
- Sztompka P., *Kulturowe imponderabilia zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidarność*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 4.
- Śliwerski B., *Program wychowawczy szkoły*, Warszawa 2001.
- Tyszkowa M. (red.), *Rodzina a rozwój jednostki*, Poznań 1990.
- Wójcik D., *Środowisko rodzinne a poziom agresywności młodzieży przestępczej i nieprzestępczej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.